GŁOS POMORSKI

Nr. 279 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2930.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 80 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 5-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500. za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodz 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 29 go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Szczegóły ostatniego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 28. 11. (Telef. od naszego koresp.) Wczorajsze ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego miało charakter nader uroczysty. Wzięli w niem udział także nowi posłowie i senatorowie. Byli w komplecie także wszyscy posłowie z grupy p. Skulskiego i Klubu Pracy Konstytucyjnej. Oba te kluby, jak wiadomo, w nowym Sejmie istnieć nie będą. Wielkie wrażenie zrobiło wejście do sali nowowybranych posłów żydowskich. Nie przybyli na posiedzenie ani Stapiński ani Łańcucki.

Z powodu spóźnienia się członków marszałek Trąmpczyński otworzył posiedzenie, ująwszy po raz ostatni laskę marzałkowską. Jedynym punktem porządku dziennego było przemówienie marszałka. Posłowie wysłuchali go w skupieniu. Kiedy niekiedy przerywano mu oklaskami. Mowa marszałka była stanowcza i mocna i zawierała wiele uwag pod adresem nowego i starego Sejmu. Wywarło ono też silne wrażenie. Gdy marszałek skończył, z ław piastowców, dotychczas tak wrogich dla Trąmpczyńskiego, rzucone zostały okrzyki: „Niech żyje!" Posłowie trzykrotnie powtórzyli go. Wzruszony widocznie marszałek pierwszego Sejmu odrodzonej Polski podziękował schyleniem głowy.

Całe posiedzenie trwało 6 minut.

Potem w kuluarach sejmowych odbył się raut. Około godz. 9 przybył nań naczelnik Państwa. Generał Haller zjawił się w ubraniu cywilnem. Obecni byli także gen. Żeligowski, Jan Kasprowicz, rektor Kochanowicz kardynał Kakowski i mnóstwo osób ze świata urzędowego, naukowego i artystycznego. Raut przeciągnął się do północy.

Posiedzenie Klubu Chrześcijańskie Demokracji.

Warszawa, 28, 11. (Telef, od naszego koresp.) **Wczoraj po południu odbyło się organizacyjne posiedzenie klubu Chrześc. Demokracji. Wobec tego, że poseł Korfanty nie przyjął ofiarowanej mu godności prezesa klubu, wybrano prezesem p. Józefa Chacińskiego. Do komisji politycznej klubu należą prezes i wiceprezes oraz posłowie Korfanty, Błażejewicz i Bittner.**

Cudzoziemiec o naprawie stosunków w Polsce.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że przedstawiciel jego dr. A. Brzeg miał wywiad z pewnym cudzoziemcem, który oświadczył m. i.

„Rząd utworzony pod hasłem „naprawy skarbu i odbudowy państwa", zyskałby wielki mir na forum międzynarodowem, o ile reprezentowałby zwłaszcza wybitne indywidualności fachowe.

Dziś, gdy Stary Sejm przechodzi do archiwum historji i otwiera się nowa karta polskiego parlamentaryzmu, wszyscy posłowie bez względu na partje i przekonania, powinni zejść się w tym punkcie, by dla dobra Waszej Ojczyzny i mocnych czynników władzy wykonawczej i ustawodawczej, wybrać na czoło Rzeczypospolitej człowieka na europejską miarę, zaś do rządu i steru państwem powołać gabinet wybitnych indywidualności, któryby umiał wszystkie skarby i siły potencjalne waszego pięknego i wielkiego państwa zużyć na budowę potęgi państwowej i stworzenia tych podstaw gospodarki krajowej, któreby przywróciły Wam konieczną równowagę gospodarczą i polityczną na wewnątrz i zewnątrz państwa".

Proszę wziąć pod uwagę, jak to działa efektywnie na rynek międzynarodowy, gdy do steru dochodzi pełen energji i woli stanowczej gabinet, który bierze się sprawnie do pracy konsolidacji i odbudowy państwowej. Proszę wziąć pod uwagę w chwili obecnej Anglję i Niemcy.

W Anglji wynik wyborów tak korzystny dla rządu konserwatystów i Bonar Lawa usunął momentalnie kryzys przemysłowy, zachęcił finansierę do większych inwestycji przemysłowych, rząd do energiczniejszego przestrzegania linji wytycznych swej polityki.

Nawet w Niemczech utworzenie rządu Cuna, opartego wprawdzie o żywioły nacjonalistyczne, ale propagujące ideę pracy i konsolidacji państwowej, wywołał zwyżkę marki niemieckiej.

W Lozannie.

Moskwa. (Pat.) Do rosyskiej delegacji na konferencję lozańska wchodzą: Cziczerin, Rakowski, Worowskij i Mdiwani. Delegacja ta reprezentuje także Ukrainę i Gruzję.

Emigranci rosyjscy w Lozannie.

Paryż. (Russpress). Jako przedstawiciele antybolszewickiej emigracji rosyjskiej znajdują się w Lozannie: przedstawiciele Rady ambasadorów rosyjskich za granicą — baron Nolde i A. Mandelstam, były dragoman poselstwa rosyjskiego w Konstantynopolu, znawca sprawy Bliskiego Wschodu; oprócz tego wyjechali: przedstawiciel komitetu narodowego, Siemionow, komitetu uchodźców rosyjskich, Astrow i przedstawiciel organizacji przemysłowych, Teodorow.

Z konferencji lozańskiej.

Leafield. (PAT.-P. R.) Na sobotniem posiedzeniu konferencji lozańskiej definitywnie ustalono, że europejską granicą Turcji będzie rzeka Maryca. Zgodnie z notą aljantów z dnia 23 września br. zachodnia Tracja pozostanie przy Grecji. Lord Curzon w swojej mowie zbijał między innemi twierdzenie delegatów tureckich, jakoby generał Harrington i generał Montbelli przyobiecali Turkom zwrot Kareagaczu. Według „Times'a" to, że Turcy, posiadając Adrjanopol, muszą mieć i jego przedmieście Kareagacz, gdzie jest dworzec kolejowy, lord Curzon uważa za niewystarczające, ponieważ na lewym brzegu Marycy po stronie Adrjanopola jest mała stacja kolejowa, która może być oddana Turkom oraz połączona z centralnym dworcem w Kareagacz. Mowa lorda Curzona wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Ismet basza poprosił o kilka dni zwłoki dla udzielenia odpowiedzi. Lord Curzon dodał, że sprzymierzeni oraz wszystkie państwa bałkańskie nie tylko zaakceptowały proponowaną granicę, lecz również zgodziły się na to, że Tracja zachodnia powinna pozostać przy Grecji.

O dostęp Bułgarji do morza.

Lozanna. (Pat.) Komisja dla spraw terytorjalnych badała sprawozdanie podkomisji dotyczące warunków demilitaryzacji strefy, znajdującej się między morzem Czarnem a morzem Egejskiem. Sprawozdanie przewiduje utworzenie międzynarodowej komisji, rozbudowę portu Dedeagacz oraz eksploatację kolei, nie przesądza zaś uregulowania sprawy granic. Rzeczoznawcy uważają, że strefa graniczna nad rzeką Marycą powinna być zdemilitaryzowana, a nie zneutralizowana. Turcy godzą się na utworzenie powyższej strefy i obiecują zniszczyć fortyfikacje Adrjanopola, proponują neutralizację jednak tej strefy zagwarantowaną przez mocarstwa, które położą swoje podpisy na przyszłym traktacie. Rzeczoznawca bułgarski oświadczył, że niemożliwą jest rzeczą dla Bułgarji zorganizowanie dostępu do morza Egejskiego bez posiadania Dedeagaczu i kolei. Venizelos zwalczał to oświadczenie, zaznaczając, że Grecja poczyniła już dostateczne ofiary, godząc się na utworznie strefy zdemilitaryzowanej i ofiarując Bułgarji w formie dzierżawy stały zarząd portem Dedeagaczu, który jest własnością Grecji.

O mniejszość polską w Niemczech.

Genewa. (PAT.) Tutejszy konsul niemiecki wręczył wczoraj w sekretarjacie Ligi Narodów w imieniu rządu niemieckiego notę, stanowiącą odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie złego traktowania polskiej mniejszości w Niemczech. Nota niemiecka odpiera zarzut, zawarty w nocie polskiej i oświadcza, że rząd polski nie dotrzymał zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, które to zobowiązania nakłada umowa genewska z dnia 15 maja br.

? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ? ?

8^{13}

Z ostatniej chwili.

Klub Katolicko-Ludowy złączył się z grupą Dubanowicza

Warszawa, 28. 11. (Telef. od naszego koresp.) Poseł Matakiewicz oświadczył, że w imieniu członków Stron. Katol. Ludowego, klub jego przyłącza się jako autonomiczna grupa do klubu Dubanowicza, Chrześc. Nar. Stro. Ludowego.

Narady lewicy z piastowcami.

Warszawa, 28. 11. (Tel od naszego korespondenta). Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie wspólne, zwołane z inicjatywy P. S. L. (Piast) przedstawicieli piastowców, Wyzwolenia, N. P. R. i P. P. S. w sprawie ustalenia taktyki na najbliższy okres w Sejmie do porozumienia nie doszło. Konferencja skończyła się na niczem.

Następnie P. S. L. (Piast) odbyło uroczyste posiedzenie, na którem poseł Witos przemawiał, żegnając posłów ustępujących i witał nowowstępujących do klubu. Wybór prezydjum odłożono do czwartku.

Nowa loża masońska w Warszawie.

Warszawa, 27. 11. (Tel. od naszego korespondenta). „Hajnt" donosi o otwarciu w Warszawie loży masońskiej pod nazwą „Bnej—Brith". Dawniej, za czasów niewoli loża taka istniała w Krakowie i Poznaniu, zależna od wielkich lóż w Berlinie i Wiedniu. Kapitnia lóż tych mieści się w Chicago.

*

Posłowie polscy do sejmu pruskiego i sejmiku śląskiego.

Katowice. (Tel. wł.) Do sejmu pruskiego zostali wybrani z listy okręgowej ks. proboszcz Józef Wajda z Kielczy, z listy państwowej rolnik Baczewski z Olszyny. Do sejmiku prowincjonalnego zostali wybrani ks. Józef Wajda, Adam Napieralski, red. „Katolika", Urban Piątek, rolnik z Rożnierki, Jan Afa, budowniczy z Raciborza i Paweł Bronżej, ławnik gminny w Zabrzu. Ponieważ ks. Wajda został wybrany posłem do Sejmu, przeto do sejmiku wchodzi na jego miejsce prokurent Eber z Bytomia.

Wotum ufności dla dra. Cuno.

Berlin. (Pat.) Przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem demokratów o wyrażenie rządowi votum zaufania odbyło się głosowanie nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności. Wniosek ten odroczono.

Votum zaufania uchwalono następnie wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów i małej grupy nacjonalistów. Następnie parlament odroczono do dnia 4 grudnia br.

Zwycięstwo rządu Mussolinlego.

Rzym. (Pat.) Izba deputowanych 275 głosami przeciwko 90 głosom powzięła uchwałę, wyrażającą rządowi votum zaufania, oraz nadającą mu specjalne pełnomocnictwa aż do 31 grudnia 1923 r. dla przeprowadzenia reorganizacji systemu finansowego i administracji publicznej.

Rzym. (Pat.) Zgodnie z propozycja Mussolinlego izba deputowanych odroczyła swe posiedzenia bezterminowe.

Giełdy.

Warszawa, 27. 11. Dolary 16 700, Berlin 2,05, Paryż 1 197. **Akcje:** Rudzki 39 000—33 000—37 000, Starachowice 47 000—45 000—46 500, Polska Nafta 5 300—5 100, Nobel 17 000 —16 500—18 000.

Poznań, 27. 11. Dolary 16 700, funty szterl. 75 800, marki niemeckie 2,20—2.17½. **Akcje:** Kwilecki i Potocki 900—925, Bank Przemysłowy 900, Bank Związku Spółek Zarobkowych 1 100—1 025, Stadthagen 800, Centrala Skór ex kup. 1 450—1 520, Herzfeld Viktorius 1 800—1 900—1 875. Roman May 5 200—8 000—7 500. Unja (Ventzki) 2 800.

Gdańsk, 28. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 49.00—49,50, dolary St.Zj 8300—8500.***

Przed otwarciem Sejmu.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna swój żywot polski nasz parlament regularny, według Konstytucji zwany Sejmem, czyli izbą poselską, obok której istnieć będzie w Polsce jako druga część parlamentu Senat czyli izba druga. Razem stanowią Sejm i Senat organ prawodawczy dwuizbowy tak, iż odtąd mówić będzie można w Polsce o stosunkach parlamentarnych i o pracy parlamentarnej.

Parlament nasz czeka zadanie, jakiego nie zna żaden z parlamentów europejskich: naprawić ma on opłakaną, rozpaczliwą wprost sytuację skarbowo-budżetową, która jest tego rodzaju, że Polska stała się pośmiewiskiem Europy.

Państwo, posiadające bogactwa naturalne, jakich nie ma żaden inny kraj europejski, nie umiało ich wykorzystać dzięki temu, że w okresie tworzenia Konstytucji i długo jeszcze po jej uchwaleniu rządzone było wbrew wszelkim zasadom demokratycznym i konstytucyjnym.

Sejm, przedstawicielstwo narodu, nie miało dotąd nic do mówienia w Polsce; rozstrzygającem było zdanie jednego człowieka, który dzierżył urząd naczelnika Państwa.

Nie interes Państwa był rozstrzygającym w Polsce po dziś dzień, a wola tego człowieka, który dzięki ustępliwości reprezentacji narodu stanął na jego czele jako głowa Państwa.

Trudności niepomierne piętrzą się w Państwie naszem także z powodu tego, że prowokacyjny blok mniejszości narodowych zjednoczył wszystkie elementy wrogie Państwu Polskiemu, tak, iż najbliższem zadaniem parlamentu naszego jest odpowiedź na pytanie: czy Polska jest państwem narodowem czy też narodowościowem?

Trudności czekają parlament nasz tem większe, ileże nie udało się stworzyć w wyborach jednolitej większości parlamentarnej, jaką cieszy się np. Anglja po nowych wyborach. Nie posiada jej Związek Jedności Narodowej ani w Sejmie ani w Senacie, nie ma jej również lewica łącznie z klubami, które dotąd podkreślały swoją centrowość, a ostatecznie zawsze w momentach decydujących przechylały się na stronę lewicy.

Spodziewać się należy, że w chwili tak ważnej, w której Niemcom i żydom skojarzonym w bloku mniejszości, zdaje się, że mogą pięścią swą silną, kierowaną przez Berlin, zgnieść obóz narodowy polski, wszyscy ci, którzy rzeczywiście czują się Polakami i nie chcieliby się znaleść w jednym szeregu z wrogami Polski, rozpoznają niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce, i zjednoczą się pod sztandarem narodowym i stworzą w Sejmie i Senacie większość, umożliwiającą utworzenie większości zdecydowanej i rządu narodowego.

Niechaj odezwie się sumienie narodowe w sercach prawych synów Ojczyzny, bez względu na to, do jakiego należą stronnictwa! Żywimy nadzieję, że szczególnie posłowie i senatorzy z naszej dzielnicy, którzy na równi znosili i odczuwali jarzmo niewoli pruskiej, zdobędą się na zapomnienie o różnicach nas dzielących i uniemożliwią wrogom największym Polski decydowanie o losach Państwa Polskiego.

Mogą nas dzielić różnice zdań i zapatrywań: wobec wspólnego wroga zjednoczyć się jednakże winniśmy i stworzyć obóz jednolity narodowy. Nie chodzi już o to, czy to lub owo stronnictwo będzie posiadało jedną lub drugą tekę, lecz jedynie o to, czy nowy rząd Polski stworzą Polacy, czy też służki międzynarodówki czerwonej lub, co gorsze, Berlina lub Moskwy.

Kompromisy dochodzą do skutku wszędzie tam, gdzie nad interesami partyjnemi panuje idea narodowo-państwowa, doprowadzająca do tego, że poświęca się interesy odrębne stanowe, czy klasowe dla dobra całości.

Wierzymy, że zdrowy zmysł narodu, codopiero powstałego z niewoli do życia narodowego w całej pełni pozwoli nam przezwyciężyć przeciwieństwa partyjne, zbliżyć programy pokrewne, oparte na fundamentach podobnych zasadniczo.

Dzień dzisiejszy, jutrzejszy rozstrzygać mają o tem, czy Polska jest Państwem dojrzałem do niepodległego bytu, czy nie. W nasze własne ręce złożone są losy Państwa Polskiego.

*

Warto dziś spojrzeć nieco wstecz.

Coście słyszeli w ostatniej dobie istnienia konstytuanty?

Syszeliście okrzyki: rozwiązanie! rozwiązanie!

Sejm konstytucyjny sprzykrzył się narodowi. Opinja publiczna miała już go dosyć.

Czy sprzykrzyli się posłowie w sukmanie? Czy dopominano się o wyższy poziom intelektualny rozpraw? Czy chciano zmiany dla zmiany?

Nie. W tem niezadowoleniu, w tych okrzykach, w tej ironji wobec Sejmu, w tych satyrach przeciwko posłom tkwiło jedne tylko jedyne: żal za to, że Sejm nie dał Polsce rządu. Nie dał zaś Polsce rządu, bo nie posiadał jasnej myśli i wielkiej idei.

*

Straszna to rzecz, gdy w narodzie upowszechni się przeświadczenie, że niemasz w nim rządu i że przywódcy narodowi nie są do niego zdolni. Następuje bowiem wówczas zniechęcenie do własnych wysiłków, utrata wiary w siebie i apatja, stanowiąca pierwszy krok do rozwiązań gwałtownych. Wszystko, czego się od czterech lat dokonało w Polsce, było dziełem zapału jednostek i patrjotyzmu ogółu, czyli wiary w przyszłość i szczęście Ojczyzny. Odejmijcie narodowi te nieoszacowane czynniki, a cóż pozostanie?

Nie wszyscy potrafią to wam wyrazić w kunsztownych formach dialektycznych, z precyzją myśli. Jedni istotnie będą wywodzili mądrze — pisze Bolesław Koskowski w „Kurjerze Warsz." o grzechach historycznej anarchji polskiej i powoływali się z wielką erudycją na dziedzictwo Sasów, tłumu szlacheckiego i indywidualizmu rasowego. Inni natomiast powiedzą nam w słowach bardzo prostych i raczej sumarycznie: chcemy rządu prawdziwego, nie mamy go, obawiamy się, że go nigdy nie będzie, tracimy wiarę w Polskę.

I tak to się będzie głosiło entuzjazm jednych, a rozwój unarodowienia i uobywatelania drugich.

Bo samopomoc społeczna jest wielkiem słowem, ale jeszcze większem jest organizacja państwowa, której wyrazem silnym i oczywistym będzie rząd, posiadający myśl, programu i wolę. Postawcie na jego miejsce huśtawkę, a zobaczycie, jak idea państwowości zacznie marnieć w oczach najszerszych mas społeczeństwa.

*

Wszystkie te kpinki, ironiczne uśmieszki, drobne satyry, żarciki o suwerenach, parodje poselskie, gniewy na Sejm, drwiny z sukman, — wszystko to zosobna jest niewinne, często zabawne, rzadko szkodliwe, ale w całości stanowi zmianę czasu i może urosnąć do znaczenia poważnego symptomatu; obniżenia się uroku demokracji i zaniku powagi parlamentaryzmu. Od szyderstw ulicy rozpoczynały się w świecie wielkie przełomy.

Stawka jest ogromna!

Widzimy zaś czarno na białem, że nie jest fikcja. P. Mussolini mówi izbie poselskiej wprost w oczy, że ją lekceważy i za to otrzymuje brawa oraz votum ufności od ¾ posłów. Albowiem posłowie ci czują, że przez usta Mussoliniego przemawia vox populi (głos ludu!)

Nie idzie tu wszakże tylko o kompromitację parlamentaryzmu. Wraz z nią bowiem następuje automatycznie kompromitacja demokracji.

Zachwiejmy temi dwiema podstawami. Za czem będą się wówczas ludzie oglądali?

Jedni poczną wołać: niech żyje król!

Inni staną się apologetami dyktatury proletarjatu, czyli sowietów.

Jest, zaiste, o czem myśleć pp. posłom i senatorom, zbierającym się na pierwsze posiedzenie.

Telegramy.

Ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Od samego rana panuje w Sejmie ożywienie niepowszednie. Kuluary pełne posłów i publiczności, która tłumnie przybyła po bilety wejścia na dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Wnętrze Sejmu udekorowane kwieciem i portretami. Odświeżone sale i kuluary przybrały wygląd odświętny.

O godz. 9 rozpoczęła obrady państwowa komisja wyborcza pod przewodnictwem sędziego Dębińskiego. Komisja rozpatruje przydzielenie mandatów kandydatom, którym posłowie wybrani wielokrotnie odstąpili swoich miejsc.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) 342 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego rozpoczęło się o gdz. 7 min. 57 wieczorem. Przewodniczył marszałek p. Wojciech Trąmpczyński, sekretarzowali posłowie Waszkiewicz i Stanisław Sołtyk. Głos zabrał

marszałek Sejmu p. Trąmpczyński

wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni posłowie! Prawowity żywot naszego Sejmu zbliża się do końca. W takiej chwili winniśmy zrobić rachunek sumienia z naszej działalności prawie 4-letniej. Sejm nasz odbył 342 posiedzeń plenarnych, do przygotowania tychże komisje sejmowe odbyły posiedzeń kilka tysięcy. Ogrom prac Sejmu wynika z zestawień ustaw, jakie wyłonił. Ustaw tych było 571 — 166 dotyczących organizacji państwa i wymiaru sprawiedliwości, 181 skarbowości.

Ostateczny sąd o działalności tego Sejmu musimy pozostawić historji. Dziś jednak nie możemy zataić żalu, że u współczesnego społeczeństwa Sejm nasz nie znalazł sprawiedliwej oceny. Wydawano o Sejmie najbardziej ostre sądy, nie wyczuwając nieraz potrzeby poznania się z ogromem jego prac. Zapominano że znaczną część podnoszonych zarzutów trzebaby raczej skierować przeciwko systemowi parlamentarnemu w ogólności, który zawsze i wszędzie dużo sił marnuje na bezpłodne walki partyjne. Zapominano, że praca ustawodawcza wymaga wszędzie — a cóż dopiero w państwie świeżo utworzonem, — niezwykłych talentów, których kraj nasz po wiekowej niewoli w znaczniejszej liczbie wcale posiadać nie może.

Sprawiedliwość hitorji odszuka może gdzieindziej, jak w Sejmie, źródeł niedomagań naszej państwowości. Może zapisze na dobro Sejmu fakt, że w ciągu krótkiego czasu umiał zaprowadzić w wielu gałęziach naszej państwowości pewien prawny porządek. W każdym razie Sejm ustępujący będzie mógł służyć wszystkim przyszłym Sejmom za wzór patrjotyzmu w chwili przełomowej dla kraju umiał on przezwyciężyć wewnętrzne antagonizmy. Poświęcając wtedy częściowo swoje przekonania, umożliwił Sejm zbiorowy wysiłek w interesie Państwa. Tak było podczas najazdu bolszewickiego, tak było przy ostatecznem uchwaleniu konstytucji.

Historja nie zaprzeczy, że zdecydowana postawa Sejmu w czasie najazdu bolszewickiego niemało się przyczyniła do jedności narodu w tej groźnej chwili, że niemało się przyczyniła do przywrócenia wojskom naszym wiary w zwycięstwo.

Ale miłość prawdy i troska o byt Państwa w najbliższej przyszłości nie pozwala nam oczu zamknąć na rzeczywiste błędy tego Sejmu. Trzeba przyznać, że zbyt długotrwała atmosfera bliskich ponownych wyborów oddziaływała szkodliwie na prace Sejmu, gdy mimowoli nieraz roztrzygały nie rzeczywiste poglądy, ale wzgląd nna umysłowość wyborców. Niestety konieczność załatwienia najpilniejszych potrzeb Państwa nie dopuszczała rychlejszego rozwiązania Sejmu. Dalej nie możemy zaprzeczyć, że Sejm w swej pracy ustawodawczej nieraz zbyt mało się liczył z doświadczeniem długoletniem innych państw, że nie zawsze umiał wobec sprzecznych interesów odnaleźć linję słuszności, że wreszcie nie zawsze trafnie oceniał wykonalność ustawy. Sejm ustępujący pozostawia skarbowość nieuregulowaną i zmuszony jest przekazać uregulowanie waluty naszej nowemu ciału prawodawczemu. Nie było to jednakże wyłączną winą Sejmu który żadnemu z rządów nie krzyżował planów regulacji finansów. Winy Sejmu możnaby się dopatrzeć conajmniej w tem, że nieraz pchał do wydatków przekraczających siły finansowe Państwa.

Niechaj wolno nam będzie wyrazić ciałom prawodawczym, wchodzącym w miejsce Sejmu ustępującego, życzenie, aby ich członkowie interes ogółu uważali zawsze za interes własny i aby w ciągu pracy nie zapominali o tem, że ustawy, jeżeli mają przynieść pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być raczej li tylko streszczeniem poczucia słuszności, zapisanego w sumieniu każdego uczciwego człowieka. Oby przyszły Sejm postarał się o wyłonienie rządu, któryby poprowadził kraj drogą spokojnego rozwoju, któryby umiał uzdrowić naszą skarbowość, któryby, szanując zawsze prawo, zyskał zaufanie kraju i świata.

Pracy naszych następców „Szczęść Boże!"

O godz. 8 min. 03 posiedzenie Sejmu zamknięto.

Parlament niemiecki wobec ekspose dr. Cuno.

Na początku sobotniego posiedzenia Reichstagu dr. Cuno odczytał list Müllera zawierający jego prośbę o dymisję. Na ławach lewicy list ten przyjęto wielką wrzawą.

Po otwarciu dalszej rozprawy nad oświadczeniem rządowem zabrał głos przywódca Niemieckiej Partji Ludowej Stegerwald, który omówił obecną polityke gospodarczą Rządu i krytykując ją ostro, podkreślił, że jest niebezpieczna dla całej produkcji niemieckiej. Podstawą uzdrowienia niemieckiej gospodarki musi być uzdrowienie finansów, w czem liczono na pomoc zagranicy. Jednak obecne stanowisko Anglji i Włoch zdaje sie być niekorzystne dla Niemiec. Zdaniem Niemieckiej Partji Ludowej położenie w Niemczech może uledz polepszeniu dopiero po konferencji brukselskiej, jeśli ona ustanowi jakieś zdrowe podłoże dla gospodarki niemieckiej. Niemiecka Partja Ludowa stoi na stanowisku noty do Komisji Odszkodowań z dnia 13-go listopada, nowy kanclerz Rzeszy słusznie podkreślił prawo stanowienia o sobie narodów protestował przeciw oderwaniu od Niemiec niektórych obszarów, z czem w związku pozostaje sprawa Kłajpedy.

Dr. Petersen imieniem demokratów przedłożył wniosek, który brzmi:

Parlament przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządowe i aprobuje notę Rządu niemieckiego z dnia 13 listopada jako podstawę jego polityki.

Komuniści przedstawili ze swej strony wniosek udzielenia nowemu Rządowi votum nieufności. Wniosek ten został odrzucony przeciw głosom komunistów.

Wniosek Petersena przyjęto znaczną większością głosów, za nim bowiem opowiedziały się wszystkie stronnictwa począwszy od socjalistów a skończywszy na niemieckich narodowcach.

W kołach parlamentarnych podkreślaja okoliczność, że jeszcze żaden Rząd Niemieckiej Republiki nie otrzymał tak znacznej większości głosów, ze względu jednakże na to, że głosowały za wnioskiem również te stronnictwa, które zastrzegły sobie wolną rękę, a które jednocześnie wystąpiły gwałtownie przeciw niektórym ministrom nowemu Rządowi, nie rokuje się zbyt długiej przyszłości. W każdym razie Rząd ten otrzyma zawsze większość jeżeli będzie stał na stanowisku określonem w nocie do Komisji Odszkodowań. W kołach tych zdają sobie jednocześnie sprawę, że owy Rząd będzie miał do zwalczania bardzo poważne trudności zarówno w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Izrael w Polsce i jego stronnictwa.

Żydzi dzielą się tylko wewnętrznie, nazewnątrz bowiem, to znaczy wobec Polski zajmują front jednolity antypolski, czego dowód dały wybory parlamentarne.

Chcąc zapoznać czytelników z podziałem wewnętrznym, trzymać się będziemy liczebności stronnictw żydowskich, poczawszy od grupy najliczniejszej.

Na czoło wysuwają się tu ortodoksi, śród których istnieje liczna frakcja (niepolityczna) „chasydów". różniących się od pozostałych tem, że są gorliwcami religijnymi i zawsze mają nad sobą przywódcę w postaci „cadyka". Cadyków jest stosunkowo niewielu. Każdy z nich mieszka w osobnem miasteczku i ma swoich chasydów w różnych miastach. Zwolennicy takiego cadyka pielgrzymują doń kilka razy na rok, słuchają jego rad i wskazówek; on jest dla nich „święty". jego słowo rozkazem. Zwolennicy danego „cadyka" mają swoją organizację w tak zwanej „izdebce", czyli bóżniczce, w której modlą się jedynie zwolennicy jednego cadyka. Najwybitniejsi obecnie są cadykowie z Góry Kalwarji i Radzymina. Mają oni najwięcej „izdebek" w Warszawie i różnych miasteczkach. W Małopolsce najwybitniejszy jest cadyk bełski. Inni cadykowie, których jest zapewne kilkudziesięciu w całej Polsce, mają mniej zwolenników, a tem samem mniej „izdebek".

Pozostali ortodoksi, czyli niechasydzi nie mają nad sobą takich przywódców, bo rola zwykłego rabina, niecadyka, jest raczej religijna niż społeczna.

Ortodoksi, jako najmniej uspołecznieni z pośród żydów i bez cywilizacji i kultury europejskiej nie byli zorganizowani u nas do czasów okupacji niemieckiej. Dopiero wtedy przybyli z Niemiec dwaj rabini Cohn i Carlebach i utworzyli w Warszawie pierwszy związek ortodoksów. Przystąpiło doń od razu około 17 000 członków, tworząc najliczniejsze wówczas zrzeszenie żydowskie.

Pomimo swej wielkiej liczebności organizacja ta jest dość słaba, ponieważ brak jej wykształconych i kulturalnych przywódców. Władzę nad ortodoksami dzierżą jeszcze „cadykowie" i częściowo inni rabini, czyli samo duchowieństwo. To też jedyny organ codzienny najliczniejszej tej partji żydowskiej „Jud" liczy niewielu prenumeratorów, bo ta strefa jeszcze nie odczuwa potrzeby politycznego codziennego organu. Charakterystyczne, że „Jud" ignoruje tak dalece wszelkie teatry i koncerty polskie, czy żydowskie, iż nawet nie przyjmuje płatnych o tem ogłoszeń uważając wszelkie widowiska, śpiewy, tańce itp za demoralizacje antyreligijną.

O wielkiej jednak liczebności ortodoksów — pisze „Hasło", organ Chrześc. Demokracji, nr. 7, z dnia 26 bm. (Druk Chrz. Rob. Warszawa, Plac Grzybowski 3/6) — zaświadczyło świeżo zbieranie ofiar pieniężnych śród żydów w Polsce na rzecz współwyznawców w bolszewji. Żadne pismo żydowskie nie zebrało nawet dziesiątej części tego, co „Jud".

Jakiś czas sferom rządzącym w Polsce zdawało się, że uda im się pozyskać ortodoksów dla idei państwowej w Polsce. Rabin Perlmutter w Sejmie stanowił niejako forpocztę w tych układach. Obecnie jednak wybory rozwiały wszelkie złudzenia ortodoksi idą pod batutą polityczną syjonistów czyli połączyli się ze zdecydowanymi wrogami Polski. Stało się to głównie dlatego, że syjoniści za wybornie zorganizowani stworzyli w Polsce rodzaj rządu żydowskiego, szerząc teror moralny śród niedostatecznie zorganizowanych ortodoksów.

Syjoniści są drugiem z rzędu pod względem liczebności stronnictwem żydowskiem w Polsce, ale grają pierwsze skrzypce.

Niebezpieczeństwa jego nie doceniono u nas ani w prasie, ani w społeczeństwie polskiem. To też władze polskie tolerowały to zło jadowite, zatruwające całe żydostwo w kraju. Pod maską działalności zewnętrznej w kierunku Syjonu uprawiano tam politykę antypaństwową, antypolską, groźną dla podstaw politycznych Rzeczypospolitej.

Śród syjonistów frakcję oddzielną stanowią dość liczni „mizrachiści", których organizacja nazwała siebie „Hamizrachi" (Wschodni). Różnią się od tamtych ortodoksyjnością umiarkowana. Stać ich tylko na tygodnik „Hamizrachi" w języku hebrajskim. Pod względem zaś politycznym w niczem się nie różnią od właściwych syjonistów.

Ci zaś stanowią swego rodzaju irredentę w Polsce, bo opierają swą robotę polityczną na wskazówkach głównej organizacji zagranicznej.

Czytelnictwo w tej sferze jest bardzo rozpowszechnione. To też syjoniści mają oprócz głównej żargonówki „Najer Hajnt" w Warszawie, także duży organ „Lodzer Tageblatt", w Lublinie „Lubliner Tagblatt", a we Lwowie „Tagblatt". W języku polskim wydają oddawna w temże mieście dziennik „Chwila", w Krakowie — „Nowy Dziennik", a w Warszawie podczas wyborów zaczęły wychodzić syjonistyczne „Nowiny Codzienne". Poza tem mają różne tygodniczki.

W czasie wyborów syjoniści z Małopolski Wschodniej utworzyli osobną organizację ze względów terytorjalno-politycznych, aby zaświadczyć, że jednak Małopolska Wschodnia nie należy definitywnie do Polski. Takiej taktyki za wskazówkami wrogów Polski trzyma się stale organizacja syjonistów w naszym kraju i zagranicą, dowodem czego są spisy ofiar i składek syjonistycznych, podzielonych na dwie rubryki: „Polska" i „Galicja Wschodnia".

Komunikat z Walnego Zebrania Pomorskich pracowników skarbowych.

Dnia 19 listopada 1922 r. odbyło się w sali hotelu Warszawskiego przy ulicy Józefa Wybickiego Walne Zebranie delegatów kół pracowników skarbowych z całego Pomorza.

Na zjeździe tym brali udział delegaci powiatowych kół. Ogółem było obecnych 150 osób reprezentujących odnośne koła zorganizowanych funkcjonarjuszy skarbowych na Pomorzu.

Przybyli również reprezentanci prasy pomorskiej.

Walne Zebranie o godz. 11 zagaił p. radca Rozborski, proponując porządek obrad i wybór marszałka i sekretarza. Jednogłośnie przez aklamację powołano na marszałka p. nadradcę Weinera, sekr. p. starsz. sekr. referendarskiego Żmudzińskiego i na ławn. p. Tynieckiego (Starogard) i p. Marszałka (Nowe).

W dyskusji uchwalono reorganizację dotychczasowego Zarządu Okręgowego, o którego działalności referował p. Szulc, podnosząc w długiem wywodnem przemówieniu bolączki klasy urzędniczej zwłaszcza dekasterji skarbowców. Wywody referenta odpowiadały zapatrywaniom i myślom zebranych, czemu dali wyraz powszechnemi oklaskami.

Jednomyślnie uchwalono przyjąć nowy statut według projektu Komitetu Organizacyjnego i wybrać przez aklamację nowy Zarząd Okręgowy w skład którego powołano: p. nadradcę Weinera jako prezesa, p. referenta Szulca — jako wiceprezesa p. Kalwary'ego jako sekretarza, p. Żmudzińskiego jako wicesekretarza, p. kasjera Pilceka — jako skarbnika oraz p. naczelnika Ratajskiego Komisarza Pierzchałę, referenta Czerneckiego i rachmistrza Kasztelańskiego jako ławników.

O godz. 3 popołudniu zamknął przewodniczący obrady, żegnając delegatów z prowincji i przyrzekając w imieniu nowo obranego Zarządu dołożyć wszelkich starań, aby uzdrowiono stosunki ekonomiczne ogółu pracowników i zapewniono im lepszą przyszłość.

Pomorski Zarząd Okręgowy Pracowników Skarbowych w Grudziądzu.

Obecny stan sprawy gdańsko-polskiej.

Jak już wielokrotnie twierdziliśmy, podpisanie umowy gdańsko-polskiej z dnia 29 października 1921 miało na celu jedynie stworzenie prawnej podstawy do obrony naszych interesów w Gdańsku, pozostawiając ostateczne uregulowanie spraw polsko-gdańskich dalszym pertraktacjom, a przedewszystkiem czasów i życiu. Umowa miała nam zagwarantować tylko te podstawowe prawa, które pozwoliłyby polskiemu obywatelowi, handlowi i przemysłowi w Gdańsku się osiedlać i rozwijać. Umowa była poniekąd, kompromisem między stanowiskiem Gdańska, który wszystkiemi siłami bronił się od wspólności gospodarczej z Polską, a stanowiskiem Rządu polskiego, który twierdził, że Gdańsk jedynie powstał dla służenia interesom polskim, nnie mogła więc być doskonałą. Interpretacja jednak tej umowy, wysuwana przez Senat gdański, a traktująca obywateli polskich i interesy handlowe i przemysłowe polskie jak cudzoziemskie jest śmieszna, szkoda tylko, że zarazem szkodliwa dla nas.

Nic więc dziwnego, że Rząd polski — wyczerpawszy w ciągu roku cały zasób środków, do polubownego załatwienia sprawy — zmuszony jest obecnie do wypowiedzenia walki Gdańskowi.

Chodzi o trzy podstawowe prawa, jakie obywatele i interesy polskie mają mieć w Gdańsku zagwarantowane

1) wolność pobytu bez wszelkich szykan i ograniczeń;

2) wolność zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw polskich;

3) równe opodatkowanie obywateli i przedsiębiorstw polskich w Gdańsku z obywatelami, i przedsiębiorstwami gdańskiemi.

Ani jedno z tych zasadniczych praw, zagwarantowanych umową z dnia 29-go października 1921 w dziale IV. przez Senat gdański nie jest wykonywane.

Punkt pierwszy: wolność pobytu bez szykan i ograniczeń w Gdańsku. Niedawno Wysoki Komisarz rozstrzygnął spór i to na naszą korzyść w ten sposób, że gen. Komisarz Polski ma prawo veta w każdorazowym wypadku wydalenia obywateli polskich. Rozstrzygnięcie tego Senat nie wykonywuje, w dalsz. ciągu żąda pozwoleń na pobyt w Gdańsku od prezydjum policji, w dalszym ciągu wysyła rozporządzenia o wydalenie i każe w każdym poszczególnym wypadku przyjazdu Polaka do Gdańska meldować się w ciągu 24 godzin i wyrabiać sobie pozwolenie pobytu.

Punkt drugi: zakładanie towarzystw polskich w Gdańsku.

W umowie przewidziane jest zakładanie towarzystw obcych zagranicznych w Gdańsku, w dziale III., (który został wprowadzony do umowy na żądanie Polski, aby w ten sposób uniemożliwić zagranicznemu kapitałowi posiadanie tych samych praw w Polsce, jakie obie strony sobie zapewniły wzajemnie, oraz w dziale IV., (w którym obie strony przyznają sobie zupełne równouprawnienie na swoich terytorjach).

Senat gdański komentuje powyższe dwa działy w ten sposób: ponieważ Polska jest zagranicą, więc towarzystwa polskie są zagraniczne, więc trzeba stosować do nich dział III. Na co stworzono dział IV. Senat nie odpowiada.

Punkt trzeci: równe opodatkowanie towarzystw polskich i gdańskich w myśl paragr. 41 umowy z powyższych względów co i w punkcie II. ti., że Gdańsk uważa towarzystwa polskie i obywateli za cudzoziemców i stosuje się do nich dział III. Umowy. miast IV. jest również na naszą niekorzyść przez Senat wykonywany.

Widzimy więc — pisze dr. F. Hilchen w „Rzecz." — że z minimum tego prawa, jakie mieliśmy na zasadzie Traktatu Wersalskiego, zagwarantowane, t. j. równouprawnienie z Gdańszczanami, wbrew gwarancji Traktatu i umowy polsko-gdańskiej nie korzystamy. Jeżeli do tego dodamy, że władze celne gdańskie nie podporządkowują się przepisom przywozowo-wywozowym polskim i nie uznają statystyki celnej polskiej, czyli wytwarzają w naszej granicy gospodarczej lukę to będziemy mieli przyczynę tego stanu naprężenia, jakie panuje między Polską a Gdańskiem.

Byłoby rzeczą ze wszech miar szkodliwą, gdyby społeczeństwo polskie zamykało oczy i nie widziało właściwych przyczyn zatargu polsko-gdańskiego, który wcale nie jest nieporozumieniem między obecnym Senatem gdańkim a Rządem polskim. Zdaniem naszem jest to fragment walki polsko-pruskiej o dostęp do morza.

Komisarz generalny p. Pluciński powiedział do delegacji Gdańszczan:

— Nie można żyć z Polski, a służyć państwu pruskiemu.

W powyższej charakterystyce mieści się cała idea i plan postępowania obecnych czynników miarodajnych w Gdańsku.

Dla tych więc przyczyn Rząd polski nie może pozwolić, aby stan taki prześladowania polskości w Gdańsku, szykanowania jej i niedopuszczania interesów polskich do rozwoju mógł nadal dłużej trwać. Umowa gdańsko-polska zastrzegła nam minimum tych praw, jakie się nam tutaj należą, sprowadzając wszystko do wzajemności i równouprawnienia z Gdańszczanami, ale to minimum musi być wykonane i jakikolwiek Rząd polski będzie u steru, gdyby chciał zaniedbać obrony naszych praw w Gdańsku, będzie przez naród cały potępiony, gdyż byłoby to powtarzanie błędu, jaki nas przodkowie raz już popełnili, dając się odsunąć od morza.

I dlatego opinja polska powinna zrozumieć i poprzeć obecną walkę między Gdańskiem a Polską. walkę, która jest wstępem o posiadanie morza i epizodem przeszłych i przyszłych walk, jakie o morze stoczyliśmy i stoczyć będziemy musieli.

Nauka, literatura i sztuka

O kredyty dla szkolnictwa zawodowego.

W tej nadzwyczaj ważnej sprawie, której poświęciliśmy we wrześniu br. kilka zasadniczych artykułów, pisze „Rzeczpospolita": „Polityka oszczędnościowa powinna mieć swoje granice, których przekroczenie pociągnąć może skutki nieproporcjonalnie ujemne w stosunku do korzyści, wynikających ze zrealizowanych oszczędności. System stosowania za daleko idących oszczędności, jest bezwzględnie szkodliwy, zwłaszcza wtedy, gdy dotyka materjalnego uposażenia szkolnictwa. Tymczasem właśnie u nas przyjęto metodę systematycznego obcinania kredytów, przyznanych na fundusz zawodowego szkolnictwa. Znaczenia szkolnictwa zawodowego, jako czynnika, od którego przecież zależy rozwój gospodarczy kraju, społeczeństwo nasze nie docenia.

Takie niezrozumienie ważności zagadnień związanych ze szkolnictwem zawodowem ze strony ogółu naszego społeczeństwa, wpływa również na zlekceważenie tej sprawy przez czynniki, od których zależy przyznanie kredytów. Wskutek tego szkolnictwo zawodowe niedostatecznie materjalnie uposażone, nie może odpowiednio się rozwinąć tak. jakby to być powinno.

Stan taki musi jednak ulec radykalnej zmianie. Polska odrodzona w bardzo ciężkich ekonomicznych warunkach, zrujnowana przez wojnę, musi dołożyć wszelkich starań, aby w najszybszym czasie doprowadzić sprawność technicznej swej wytwórczości do maksymum. Jednym z najważniejszych czynników wyrobienia tej sprawności jest właśnie szkoła zawodowa.

Dlatego czas już największy do zaprzestania oszczędności na kredytach przeznaczonych szkolnictwu zawodowemu.

IV. Zjazd młodzieży akademickiej.

W ub. tygodniu w Warszawie obradował Zjazd Rady delegatów ogólno polskiego Związku Bratnich Pomocy, jako IV doroczny Zjazd przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich. Celem tego Zjazdu był wybór nowych władz Związku i ustalenie dalszego programu pracy.

Po gorącej dwudniowej dyskusji obradującej, przyjęli cały szereg wniosków, opracowanych przez poszczególne komisje Zjazdu, jak to: Rada delegatów, komisja samopomocy koleżeńskiej, komisja akcji zewnętrznej.

Wybory naszych władz dały następujące wyniki: do prezydjum wybrani zostali: pp. Feliks Dąbrowski, jako prezes, Zygmunt Boniecki i Emil Czerniowski, jako wiceprezesi i Lech Robowski, jako sekretarz; do ogólnej Rady pomocy Młodzieży akademickiej wydelegowani zostali: pp. Henryk Górecki, Feliks Dąbrowski i Stanisław Zakrzewski.

Kwiaty.

Młodość czarownym rajem jest —
Jak wiosny cud,
Co tęczą kwiatów lśni,
Kiedy nieznany życia trud,
Serce marzenia złote śni,
Młodość czarownym rajem jest.

Na rozpalony kwiatów czar
Złóż swoją skroń —
Na purpurowe bzy.
Upojna kwiatów cudna woń
Jak ust twych szkarłat ogniem skrzy
Na rozpalony kwiatów czar.

* * *

Jesienny wieczór bajką tchnie . . .
Przekwitły bzy.
Prysnął czarowny sen.
W oku zabłysła perły — łzy,
A myśl stęskniona leci hen . . .
Jesienny wieczór bajką tchnie.

Mieczysław Janowski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Saturnina bisk. Wschód słońca 7.46, zachód 3.50. Wschód księżyca 1.58, zach. 1.57.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek wieczorem o godzinie 8-mej „Balladyna". Ostatni raz. Ceny popularne.

Jutro w środę wieczorem o godzinie 8-mej „**Obchód listopadowy**". Prelekcja p. red. Przylibskiego. „**Dziady**" IV akt i „**Warszawianka**".

W czwartek 30 bm. „**Sobowtór**".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś we wtorek po raz ostatni ze szczerym uznaniem przyjęta „**Balladyna**".

Jutro w środę na uczczenie uroczystości rocznicy powstania „**Warszawianka**" z p. Grotem w roli Chłopickiego. Przedtem prelekcja p. redaktora Przylibskiego oraz IV akt Mickiewicza „**Dziadów**". Na uroczysty ten obchód zostały pierwsze miejsca nieznacznie podwyższone.

W czwartek wraca na afisz francuska farsa p. t.: „**Sobowtór**".

W piątek 1 grudnia, koncert kameralny słynnego kwartetu muzycznego. Jutro podamy wyjątki z różnych recenzji R. C.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Na dzień 29 listopada przygotowuje Dyrekcja obchód uroczysty rocznicy powstania. Wieczór zainauguruje p. redaktor Przylibski przemówieniem na temat powstania listopadowego, a ze względu na przypadającą jednocześnie rocznicę śmierci Wyspiańskiego, poświęci p. redaktor P. wspomnienie naszemu największemu poecie ostatnich czasów.

Produkcje sceniczne rozpocznie wyjątek z „Dziadów" (scena więzienna) a zakończy „Warszawianka", w nowej zupełnie obsadzie. Reżyserję objemuje łaskawie p. dyr. Szpakiewicz, który specjalnie zjeżdża z Torunia dla poprowadzenia ostatnich prób. W przedstawieniu bierze udział cały zespół teatralny z p. dyr. Langem na czele.

—** **TEATR MIEJSKI W TORUNIU.** W dniach 2-go i 3-go grudnia br. gościnne występy znakomitych artystów operowych pp. Mokrzyckiego, Griszczyńskiego i Freszla z współudziałem kapelmistrza opery warszawskiej p. Rodnickiego. Na program tych dwóch wieczorów złożą się wyjątki z licznych oper odtwarzane przez artystów w kostjumach specjalnie sprowadzonych z Warszawy. Zainteresowanie wystąpami niezwykłe, dowodem czego, bardzo liczne zapisy na bilety, sprzedaż których rozpocznie się w poniedziałek w kasie dziennej teatru od godziny 10-tej do 2-giej po południu.

—** **LOJALNOŚĆ NIEMCÓW** ujawnia się na każdem ich poufnem i publicznem zebraniu. Niedawno temu na zebraniu „Spielklubu" w Działdowie podkreślał przewodniczący, iejakiś p. Balk, że Niemcy powinni pozostać wiernymi ojczyźnie niemieckiej („treu bis auf die Knochen"!), a Polakom nie ustępować ani krok (auf keinen Fall den Polen Platz machen) i unikać wszelkich przyjacielskich stosunków z nimi. Wreszcie wypowiedział te słowa: musimy być jednolicie skupieni i gotowi na chwilę, która kiedyś nadejść musi (bereit sein auf die Stunde, die einst kommen wird.)

Taka to jest lojalność niektórych warstw niemieckich, które wobec takich faktów żądają lojalnego traktowania ze strony rządu i władz naszych. Sapienti sat!

—** **SPROSTOWANIE.** Towarzystwo urzędników pocztowych i telegraficznych w Grudziądzu donosi nam, że nie Tow. urzędników telegr., ale „Koło miejscowe pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Grudziądzu" urządziło dnia 18 bm. zabawę w Tivoli.

Natomiast koło miejscowe urzędnicze (do którego należą wyłącznie tylko urzędnicy (wyżsi i niżsi)) urządziło swą zabawę z przedstawieniem amatorskiem w sobotę ubiegłą w Hotelu Warszawskim.

Zarazem prosi nas p. Engel właściciel Tivoli o sprostowanie, że wynajęcie sali kosztowało tylko 15 000 marek za dwa dni całe, a nie jak mylnie podano 120 000 marek.

—** **CZŁOWIEK-ZWIERZĘ** mści się na młodych lipach holenderskich, wysadzonych wzdłuż ulicy Rządowej, gdyż w krótkim czasie po wysadzeniu, przy jednem drzewku wycięto nożem korę aż do miazgi, przy drugiem złamano zupełnie koronę, tak, iż pozostał tylko sterczący kij pnia!

Zauważyć można, iż dzieci, idąc ze szkoły, uwieszają się przy palach do których uwiązano świeżo wysadzone drzewka, wskutek czego pale te wisząc w jedną lub drugą stronę chodników, tracą swą pierwotną linijność.

Możeby rodzice, nauczyciele, przechodnie a przedewszystkiem mieszkańcy ulicy Rządowej przyczynić się raczyli do ochraniania tak pięknych drzew, gdyż niepodobno sobie wyobrazić, by jeszcze w dzisiejszych czasach otaczać drzewka specjalną osłoną z żelaznych koszy, lombardziej, iż kupno i ustawienie takowych, pociąga za sobą wręcz niebywałe sumy.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** Aresztowania: 26 bm. A. Naperała z Grudziądza za kradzież. Kradzieże: 25 bm. skradziono z mieszkania M. Dalkiałowej przy ulicy Radzyńskiej złote binokle wartości 40 000 marek.

—** **IZBY DORADCZE DLA WYCHODŹCÓW.** Izby doradcze dla wychodźców w Tczewie, Chojnicach i Tucholi zniesiono.

Emigranci z powiatów tucholskiego, chojnickiego, starogardzkiego, gniewskiego, tczewskiego, kartuzkiego, puckiego i wejherowskiego we wszystkich sprawach i z podaniami, mają zwracać się wprost do Bydgoszczy (Nowy Rynek 9). Sprawy emigrantów wszelkiego rodzaju można załatwić również drogą pisemną. Sprawy paszportowe, zezwolenia na wyjazd itp. nie uległy zmianie.

—** **DRUKI SEJMOWE.** Biuro Sejmu podaje do wiadomości osób, życzących sobie prenumerować wydawnictwa Sejmu (druki i sprawozdania stenograficzne), iż po otrzymaniu odpowiedniego pisemnego oświadczenia wydawnictwa te będą bądź wydawane zgłaszającym się osobiście, bądź wysyłane pocztą za zaliczeniem. Opłata będzie pobierana każdorazowo w stosunku do ilości stron wydanych druków.

—** **WYPADEK KOLEJOWY.** Prasa niemiecka wszędzie rozpowszechniała w tych dniach wiadomości zmyślone o wypadku kolejowym, który się wydarzył na stacji Rumja—Zagórze, na szlaku Wejherowo—Gdańsk, wyolbrzymiając zdarzenie to tendencyjnie. Podawano między innemi, że skutkiem wypadku są liczni ranni itd. Wiadomości prasy niemieckiej nie odpowiadają rzeczywistości. Podajemy tu urzędowe sprawozdanie o wypadku, nadesłane „Dziennikowi Gdańskiemu" przez naczelnika urzędu ruchu w Gdańsku. Sprawozdanie to brzmi:

Rozpowszechniona przez gazety niemieckie (berlińskie) wiadomość o wypadku kolejowym pociągu pospiesznego nr. 101, kursującego między Królewcem a Berlinem, dnia 19 bm. na stacji Rumja—Zagórze, którą przejęły także gazety niemieckie w Gdańsku, nie polega w zupełności na prawdzie.

Wykolejenie nastąpiło wskutek przedwczesnego rozluźnienia jeździ oraz przełożenia zwrotnicy przez pracownika, którego dyżurny ruchu do tegoż nie upoważnił. Mgła i śnieżne powietrze, panujące w dniu tym, bardzo dużo do tego wypadku się przyczyniły. Dwa ostatnie wozy wykoleiły się. Były to wozy tranzytowe, zamknięte przez władze celne.

Rannych zgoła żadnych nie było; tylko pewna pani zgłosiła wstrząśnienie nerwów.

Wykolejone wozy będą zreperowane na miejscu. Nawierzchnia i urządzenie zabezpieczające były znacznie uszkodzone. Przestrzeń przyprowadzono w bardzo krótkim czasie do porządku. Ruch odbywał się przez przesiadanie; pociągi te miały nieznaczne opóźnienia. Pociąg pospieszny Królewiec—Berlin opóźnił się o 39 minut.

Wszelkie inne pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższej wiadomości.

Ruch towarzystw.

—(rt) **STOWARZYSZENIE CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE, OKRĘG POMORSKI. W niedzielę**, dnia 10 grudnia odbędzie się w Grudziądzu na sali w Hotelu pod Złotem Lwem przy ulicy 3-go Maja posiedzenie członków Zarządu Pom. Oddziału Okręgu naszej organizacji oraz delegatów na walny zjazd delegatów Stowarzyszenia który odbędzie się dnia 28 i 29 grudnia we Lwowie.

Porządek dzienny zebrania w Grudziądzu jest następujący:

1. O godzinie 9-tej nabożeństwo w kościele gimn. św. Ducha przy ulicy Klasztornej, 2. O godzinie 10-tej porządek obrad: a) przeczytanie i przyjęcie protokułu ostatniego zjazdu delegatów, b) sprawozdanie dyrekcji (rektor Spica, dyr. biura), c) przygotowanie zjazdu we Lwowie, (Ziętarski, sekretarz, d) plan dalszej pracy (poseł Nowicki), e) wnioski i wolne głosy.

Na powyższe posiedzenie zapraszamy jaknajuprzejmiej.

Dyrekcja biura:
(—) A. Nowicki, prezes. (—) A. Spica, dyr. biura,
(—) J. Ziętarski, sekretarz.

—(rt) **SEKRETARJAT ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** przypomina członkom Zarządu, że dnia 28 bm. tj. we wtorek o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu w lokalu p. Ziółkowskiego, przy ulicy Sienkiewicza, róg Mickiewicza, vis a vis poczty.

Przybycie kooptowanych członków, p. kierowników wydziałów oraz komisji rewizyjnej jest również konieczne,

—(rt) **BACZNOŚĆ HALLERCZYCY! W sobotę**, dnia 2 grudnia o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie placówki Związku Hallerczyków na sali p. Czaplickiego przy ulicy Chełmińskiej nr. 26.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna. Równocześnie prosimy wszystkich, którzy służyli w armji Generała Hallera, jakoteż wszystkich obywateli Grudziądza i okolicy, interesujących się związkiem Hallerczyków o przybycie na powyższe zebranie i wstąpienie jako członkowie wspierający. Zarząd.

—** **CZERSK.** (Własny syn złodziejem). Posiedziciel-ka Józefa T. z Czerska doniosła w zeszły poniedziałek posterunkowi policyjnemu, że skradziono jej nasolone mięso od 2 zabitych świń, które się znajdowało w szopie od drzewa. Dochodzenia wykazały, że sprawcą kradzieży był jej własny syn.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA.** (Zjazd Związku Legjonistów). Tymczasowy Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich w myśl uchwał Zjazdu sierpniowego, zwołuje Zjazd Walny Delegatów poszczególnych Oddziałów Związku na dzień 10 grudnia 1922 roku.

Zjazd obradować będzie w sali Towarzystwa Artystycznego, ulica Trębacka 10, od godziny 10 rano.

—** **ŁÓDŹ.** (Katastrofa kolejowa). W niedzielę o godzinie 11-tej przed południem, na linji Warszawa—Poznań między Strykowem a Łodzią najechały na siebie dwa pociągi ciężarowe na samym moście.

Następstwa zderzenia były fatalne, gdyż maszynista i palacz jednego pociągu oraz 4 ze służby kolejowej ponieśli śmierć na miejscu, a 14 osób odniosło uszkodzenia cielesne. Oba parowozy uległy zniszczeniu, około 50 wagonów zostało pogruchotanych, w 2 wagonach zaś zostały zabite owce.

Na domiar nieszczęścia wszczął się podsycany wichrem pożar, który uszkodził silnie most, a wagony z owcami spalił. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa z Łodzi i kolejowe pogotowie ratunkowe.

Ruch osobowy na tym szlaku odbywa się przez przesiadanie.

—** **KRAKÓW.** (Epidemja grypy.) Jak się dowiadujemy, w Krakowie zanotowano w ostatnich tygodniach wiele wypadków zachorowań wśród objawów grypy. Choroba ta jednak w bieżącym roku ma przebieg łagodny. Rzuca się na oczy i uszy, poprzedzona zaś jest gorączką. Ostatnimi dniami wypadki zachorowań na grypę mnożą się, zwłaszcza wśród dzieci. Prócz grypy zachodzą także sporadyczne zasłabnięcia dzieci na szkarlatynę.

Rozmaitości.

× **LONDYN W CIEMNOŚCIACH.** Od północy, dnia 21. bm. Londyn pozostaje w zupełnych ciemnościach, gdyż do zwykłej mgły listopadowej przyłączyły się jeszcze kłęby dymu z powodu absolutnej ciszy w atmosferze. Rzeczoznawcy przystąpili do badania zawartości dymu i sadzy.

× **KATASTROFA AEROPLANU.** Donoszą z Poznania: Pod Środą w pobliżu szosy kurnickiej spadł aeroplan, szybujący w stronę Poznania. Lotnik ocalał, natomiast aparat uległ zniszczeniu.

× **LEKARZ ZNACHOREM.** Czyli w jaki sposób można zdobyć zyskowną praktykę. Od kilku lat w małej wiosce w pobliżu Akwizgranu mieszkał sklepikarz, który oprócz handlu, zajmował się zyskowniejszym procederem, mianowicie leczył zgłaszających się do niego chorych. Jako znachor zdobył sobie z czasem taką sławę, że odwiedzali go pacjenci nawet z bardzo dalekich stron, a to nie tylko ludzie ubodzy należący do najniższych sfer, ale i bogaci mieszkańcy miast całej prowincji. Niekiedy przed domkiem sklepikarza zatrzymywały się samochody i luksusowe powozy. Ludność wioski, ciągnąca niezłe zyski z licznego napływu pacjentów z których kilku, a nawet kilkunastu stale mieszkało we wsi na czas kuracji, odnosiła się z wielkim szacunkiem do znachora i w własnym interesie pilnowała, by władze nie przeszkadzały mu zbytnio w jego interesach. Innego natomiast zdania byli lekarze w okolicznych miejscowościach, dla których cudowny kolega stanowił bardzo poważną konkurencję. Też jeden z nich doprowadzony do rozpaczy brakiem pacjentów i dochodów wystosował do prokuratora list z doniesieniem na znachora za uprawianie niedozwolonej praktyki lekarskiej. W ten sposób pewnego dnia doktór-sklepikarz otrzymał urzędowe pismo, wzywające go do natychmiastowego stawienia się na sądzie, jako oskarżonego o zbrodnię niedozwolonej praktyki lekarskiej. Zabierając ze sobą pliczek papierów udał się sklepikarz w oznaczonym dniu do sądu, skąd niebawem powrócił. Zdumienie mieszkańców nie miało granic, gdy dowiedzieli się, że śledztwo przeciw niemu zostało natychmiast wstrzymane. Większe jeszcze było zdumienie lekarzy, którzy już cieszyli się unieszkodliwieniem poważnego konkurenta, gdy ze strony urzędowej dowiedzieli się, że rzekomy znachor i sklepikarz w istocie jest dyplomowanym lekarzem, mającym pełne prawo praktykowania, lekarz-znachor odpowiedział, że nie miał środków na osiedlenie się w charakterze lekarza, ani pewności, że zdobędzie odpowiednią praktykę osiadł na wsi, przekonany, że w obecnych czasach korzystniej jest ukryć dyplom lekarski, a ogłosić się znachorem-cudotwórcą.

× **ODKOPANIE SŁOWIAŃSKIEJ ŚWIĄTYNI „RETRA".** Jak wiadomo, „Retra" była miastem-stolicą jednego z najdzielniejszych pokoleń słowiańskich, zwanych Wilkami lub Lutykami, którzy mieszkali wzdłuż rzeki Peny i Odry. Retra słynęła z swojej świątyni bałwochwalczych. Obecnie pisma donoszą, że prof. Schuchardt w Berlinie odkopał w górze zamkowej w Mecklenburg-Strelitz, pod Feldberg fundamenty starożytnej słowiańskiej świątyni „Retra", ślady ogromnych budowli drewnianych, trzy ogromne bramy, itp. Retra została zniszczona ogniem i mieczem przez Germanów w roku 1066 pod komendą Burkharda z Halberstadtu. Przy wykopaliskach znaleziono też ślady pięknej słowiańskiej ceramiki. — Za śladami tej świątyni szukano już od wieku 16. Prace około tych wykopalisk będą dalej prowadzone. Profesor Schuchardt wykopał w roku zeszłym na Rugji w Arconie także ślady wielkiej słowiańskiej świątyni.

Odpowiedzi od Redakcji.

T. R. Sochy-Działdowo. Obydwa nadesłane utwory posiadają myśli nadzwyczaj piękne i wzniosłe, jednak brak im iskry poetyckiej. Z tego powodu nie możemy ich zamieścić w „Głosie".

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1. Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu, za czas od 10 do 25 listopada 1922 r.

Pomimo przeciągającego się tworzenia gabinetu Rzeszy, tendencja na giełdach dewiz zagranicą w początku tygodnia sprawozdawczego była osłabioną i niepewną. Mała poprawa marki niemieckiej za granicą była nietrwała. Pomimo ostatecznego sformowania gabinetu przez p. dr. Cuno'a z powodu opozycji partji socjal-demokratycznej, jak również dojścia do porozumienia w łonie enanty w sprawie reparacji, marka niemiecka spadała dalej.

Marka polska stosując się do wahań dewiz zagranicznych pozostała w końcu tygodnia bez znaczniejszej zmiany. W początku tygodnia notowano na giełdzie tutejszej za dolara 6 150, markę polską 39,75. Na giełdzie Warszawskiej za dolara 15 780, markę niemiecką 2,45. W końcu tygodnia na giełdzie tutejszej notowano za dolara 6 920, markę polską 44,50 na giełdzie Warszawskiej za dolara 15 700, markę niemiecką 2,65.

Tndencja na giełdzie towarowej w Gdańsku była w ciągu całego tygodnia ożywiona.

Kawa: Położenie na rynku światowym bez zmiany. Transakcji przeprowadzono mało z powodu niepewności na rynku dewiz. Na rynku gdańskim ożywiony popyt na kawę tańszą.

W ciągu tygodnia notowano:

Rio	1 780—1 850	3 950—4 145
Santos Superior	2 200—2 399	5 100—5 380
Santos Prime	2 300—2 465	5 300—5 530
Guatemala I	2 700—2 880	6 200—6 430

Herbata: Tendencja na rynku światowym spokojna. Na rynku gdańskim ożywiony popyt na Moning Congo i Java. Ceny gdańskie poniżej cen światowych. Zapasy są na wyczerpaniu.

Moning Congo	2 900—3 014	6 400—6 665
Java Pecco	3 950—4 105	8 900—9 160
Java Orange Pecco	4 300—4 450	9 500—9 915

Ryż: Na rynku światowym tendencja bez zmiany. Na rynku gdańskim popyt się ożywił. Zapasy tutejsze bardzo małe. Konsum z powodu wysokich dewiz się zmniejszył.

Burma II Original	450—486	1 000—1 100
Burma II Mühlenware	440—470	940—1 050

Korzenie Tendencja na rynku światowym mocna. Popyt ożywiony. Ceny niezmienione.

Pieprz Singapore	1 150—1 230	2 950—3 110
Piment	650—680	1 700—1 870
Cassia lignea	1150—1 264	2 900—3 190
Gwoździki Sansibar	5690—5 868	6 500—6 915

Kakao: Tendencja na rynku światowym spokojna. Ceny niezmienione. Popyt na rynku tut. słaby przy niezmienionych cenach.

Holenderskie	630— 648	1 500—1 610
Amerykańskie	690— 713	1 650—1 750
Angielskie	700— 715	1 680—1 760

Śledzie: Tendencja mocna. Z powodu opróżninia się składów w Polsce rynek gdański się wkrótce ożywi. Ceny gdańskie na raze niezmienione.

Norw. Vaar 20-ty roczn.	25 000—25 600	58 000— 58 900
Crownbrand Matties	56 000—56 750	125 000—127 900
Jarmouth Matties	57 000—57 600	126 000—129 000

Ceny w markach rozumieją się włącznie cła za 1 kg. przy kursie mkp. do dol. 16 000, funt ang. 72 400, kor. norw. 2 935, guld. hol. 6 315. Ceny w markach niemieckich rozumieją się wyłącznie cła.

ROLNICTWO.

— **Ziemia dla żołnierza.** W wykonaniu art. 9 ustawy z dnia 17 grudnnia 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego", przystępuje ministerjum spraw wojskowych do układania listy kandydatów pierwszej kolejki na rok 1923 na kresach wschodnich. Ubiegający się o zatwierdzenie w pierwszej kolejce 1923 roku, wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do referatów O. Z. tego D. O. K. (dowódz. okr. gener.), na którego terenie mają stałe miejsce zamieszkania.

W kolejce wiosennej 1923 roku, mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w w. p., rolnicy przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, a przy rocznikach młodych od 1899 w górę, wraz z członkami rodziny.

Do podań należy dołączyć:

Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżywienie do zbiorów 1923 r. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu będzie wyznaczony po zatwierdzeniu.

Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wiele osób z rodziny sprowadza na działkę (przy różnych kwalifikacjach bojowych, kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami).

Zaświadczenie zarządu gminy lub policji państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, lub przestępstw z art. 4 ustawy, oraz o jego wzorowem zachowaniu się poza służbą wojskową.

Opis świadectwa kwalifikacyjnego (o ile kandydat je otrzymał).

Podania i załączniki muszą być zaopatrzone opłatą stemplową według obowiązujących przepisów.

Kandydaci z zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższem należeniu do kółek rolniczych, kooperatyw, Macierzy Szkolnej itd.) uzyskują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi.

Zaświadczenia powyższe należy przesłać niezwłocznie do referatu osad żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 15 stycznia 1923 r.

Przeciętna wielkość udziału wynosi od 8 do 25 ha. (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

Wydział osad żołnierskich M. S. W., wzywa kandydatów najbardziej zasłużonych(dekorowanych, rannych, ochotników w. p.) aby nie zwlekali ze złożeniem wymaganych powyżej zaświadczeń, o ile mają zamiar korzystać z ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., gdyż przy opóźnieniu mogą być narażeni na nieotrzymanie ziemi, lub na otrzymanie w gorszych warunkach (wyręby leśne itd.)

Powyższe zarządzenie nie jest otwarciem zamkniętego w dniu 1 lipca 1922 r. terminu do składania podań o nadział ziemi na kresach wschodnich, lecz dotyczy tych kandydatów, którzy w swoim czasie podania w referatach O. Z. D. O. K. już złożyli, ale dotychczas nadziałów nie uzyskali.

KOMUNIKACJA.

— **Warszawa—Berlin.** Władze kolejowe rozpoczną wkrótce rokowania w celu zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Berlinem a Warszawą bez przesiadania.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Zobowiązania w markach niemieckich.** Min. skarbu podaje do wiadomości: Wobec podniesionych wątpliwości wyjaśnia się, iż zakazy wypłat i zaciąganie zobowiązań w markach niemieckich nie stosuje się do umów, zawartych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej, o ile jako miejsce płatności oznaczona jest w nich miejscowość, położona poza obszarem tej dzielnicy, tj. województwa Poznańskiego i Pomorskiego. Należą tu również zobowiązania, zaciągnięte w miejsce dawnych drogą odnowienia długów.

— **O marce polskiej** „Przegląd Wiecz." pisze: Kredyt tj. portfel wekslowy i pożyczki w P. K. K. P. stanowią w 115 maliardach wydatne pokrycie dla marki polskiej. Wykazy P. K. K. P. jednak dają zupełnie jasny obraz pokrycia kruszczowego. Jeżeli weźmiemy kurs obecny emitowanych marek polskich, tj. 600 miljardów w stosunku do złota po 15 000 marek za dolara to otrzymamy 80 milionów rubli złotych, to znaczy, iż cała nasza emisja jest złotem pokryta. Wielokrotnie też pisaliśmy, iż marka polska jest wewnętrznie lepsza a obciążenia na głowę mieszkańca znacznie bo o cztery piąte niższe niż przed wojną, że suma złota i ekwiwalentów w złocie jakiemi dysponuje P. K. K. P. stanowią silną podstawę dla przyszłej regulacji naszej waluty.

Czy od Rzeszy niemieckiej wydobyć się da co rychlej należący się Polsce ekwiwalent w złocie za banknoty okupacyjne jest to sprawa, zdaje nam się, trudna. — Na jej dodatnie wyniki w zupełności liczyć nie można aczkolwiek nie przesądzamy tego, co dadzą nam układy obecne w Dreźnie.

Zbyt obciąża kraj tylko ciągle powiększająca się emisja banknotów na potrzeby skarbu.

— **Rząd stwierdza, że przemysłowcy nie zastawiają waluty w bankach zagranicznych.** Na konferencji prasowej w min. przemysłu i handlu poruszono miedzy innemi sprawę walut obcych, otrzymywanych przez przemysłowców i kupców za towary, sprzedawane zagranicą i rzekomo zastawionych w bankach zagranicznych. Minister Strassburger twierdzi, że zjawisko to, jeżeli nawet ma miejsce, to sporadycznie tylko, na wielką skalę praktykowane być nie może, gdyż przemysłowcy potrzebują wielkich ilości znaków pieniężnych zarówno na zakup surowców jakoteż na robociznę.

Podobnie wypowiedział się w tej sprawie wice-minister skarbu Fajans na konferencji w Centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Za redakcję: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja.

W środę, dnia 29 listopada b. r., o godzinie 10 rano, sprzedawane będą w ratuszu II pokój 10, **maszyna do szycia, meble, bielizna, rzeczy kuchenne, pierzyny itd.** 3657

Magistrat (Urząd ubogich).

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 34 skreślono dziś stowarzyszenie „Verein Frauenhilfe Piasken — Rudnik“ w likwidacji. [3663

Grudziądz, dnia 24 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 773 zapisano dziś firmę „Franciszek Bojanowski, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Franciszek Bojanowski z Grudziądza. [3668

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 772 zapisano dziś firmę „Jan Tynecki, Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Jan Tynecki z Grudziądza. [3667

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 668 skreślono dziś firmę „M. A. Hasse Nachf. Paul Schmidt Grudziądz“. [3666

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 736 zapisano dziś przy firmie „Pomorska Fabryka Mebli Czarnowski i Sp. Grudziądz“, iż prokurę Stanisława Hassego skreślono. [3665

Grudziądz, dnia 25 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 54 zapisano dziś przy Hurtowni Spółek Spożywców, Towarzystwo Akcyjne, Poznań oddział w Grudziądzu, co następuje Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 2 czerwca 1922 r. został dyrektor Stefan Głowiński z Poznania wybrany drugim członkiem zarządu. [3664

Grudziądz, dnia 23 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

Kino Apollo-Variete

Dzisiaj i dni następnych

Marja Tudor

Królowa Anglii

Dramat w 5 aktach.

Weterynarze

powiatu grudziądzkiego miejskiego i wiejskiego zniewoleni są z powodu stale wzrastającej drożyzny do odpowiedniego podwyższenia swej taksy za działalność weterynarską. Taksa ta wyłożoną jest u niżej podpisanych do wglądu pp. interesentów. Zastrzega się natychmiastowe uregulowanie należności lub w przeciągu dni 14 po otrzymaniu rachunku w innym bowiem razie nastąpi odpowiednie podwyższenie likwidacji stosownie do zwyżki cen. Rachunki wysyła się miesięcznie. 3678

Blume, pr. lek.-wet. Lasin. **Freise, pr. lek.-wet. Grudziądz.**

Grajewski, dyrektor rzeźni miejskie, Grudziądz.

Dr. Henn, pr. lek.-wet. Radzyn. **Osiński, powiatowy lek.-wet. Grudziądz.**

KRAWCOWA

przyjmuje **suknie i płaszcze.** Pracuje dobrze i tanio. Podgórna 5. [4571

Składu poszukuję, mogę dać nieduże odstępne. Zgłaszać się proszę Pańska nr. 8 skład **GRANKE** dla Trampczyńskiego.

Z powodu likwidacji

Podekspozytury „Demat“ w Toruniu sprzedawane będą wszystkie materjały i przedmioty, znajdujące się w magazynach **w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy** na ustnej licytacji, która się odbędzie **w dniu 4 grudnia br., o godz 10 rano.** Wejście na salę licytacyjną wynosi 100 000 mkp. 3671

Po utrzymaniu się przy licytacji dopłaca się 10% wartości objektu (patrz zeszyt „Demobilu 51“).

Materjały i przedmioty można oglądać po otrzymaniu przepustki w Podekspozyturze „Demat“ w Toruniu, ul Szeroka nr. 16, I w godzinach od 8 do 15.

Kierownictwo Podekspozytury „Demat“ na Województwo Pomorskie w Toruniu.



WIELKA WYPRZEDAŻ GOTOWYCH UBIORÓW

W razie, gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Ubrania wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu gotowych ubiorów jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“,

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Spodnie gotowe 12,500 marek.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w krateczkę cena za 1 parę . . . . . . Mk. 12.500.—
Gatunek II cena za 1 parę . . „ 14.000.—
Spodnie gat. III z bostonu lepszych fabryk . . . . „ 18.000.—
Spodnie gat. IV z bostonu lepszych fabryk . . . . „ 25.000.—
Spodnie gat. V z bostonu lepszych fabryk . . . . „ 27.000.—
Spodnie gat. VI do ubrań wizytowych, czarne tło białe paski „ 18,000.—
Spodnie czysto kamg. 21,800, 24,500 i 27.500 mk.

Ubrania gotowe 45.000 mk.

Z dobrego wełnianego materjału modnego we wszystkich kolorach . . mk. 45,000.—
Z lepszego materjału . . . . . „ 55.000.—
Wykwintne . . . . „ 60,000.—
Gatunek I angielski materjał . „ 70.000.—
„ II „ „ „ 80,000.—
„ III „ „ „ 100,000.—

PALTA GOTOWE

z dobrych zimowych materjałów, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach.
Fasony kimon., lub reglany gat. I mk. 48 000.—
„ „ „ „ „ II „ 60,000.—
„ „ „ „ „ III „ 70.000.—
„ „ „ „ „ IV „ 75,000.—
„ „ „ „ „ V „ 90,000.—
„ „ „ „ „ VI „ 100,000.—

Kurtki myśliwskie zimowe

na wacie, z najlepszego materjału i w różnych kolorach cena . . . . mk. 35,000.—
w lepszym gatunku . . . . . „ 40,000.—
w najlepszym gatunku . . . „ 50,000.—

Suknia trykotowa

letnia, bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana, we wszystkich kolorach, cena . . . . mk. 11.000—

Suknie szewiotowe

ostatniej mody w najlepszym gat., haftow. podług najnowszych wzorów, nadaj. się na każdą figurę, we wszystkich kolorach mk. 18,000.—
Sportowe lub z frendzlami . . „ 21,000.—
Kimonowe lub z klapkami . . „ 24,000.—
Tunikowe . . . . „ 25,000.—
Spódniczki szewiotowe plisowane „ 11,000.—

Suknia jedwabno-trykotowa.

Gotowa sukienka z najlepszej jedwabnej trykotiny we wszystkich kolorach . mk. 32,500.—
Gatunek II. z haftem . . . . . „ 35,000.—

Przy zamówieniach prosimy podać miarę, szerokość talji i długość.

BEZ RYZYKA! BEZ RYZYKA!

Aby każdy mógł bez obawy i ryzyka tanio i gustownie się ubierać, postanowiliśmy towary, które się nie podobają, przyjąć z powrotem i natychmiast zwracać pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego.

Zamówienia prosimy adres. bezpośrednio do

WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Sp. z ogr. por.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) Telefon 175—91. Telefon 175—91. (3611)

Kupujemy

w dostawach wagonowych

słomę lnianą

i w rozmaitych partjach

siemię lniane

płacąc gotówką, lub towarami płóciennemi.

„LEN w TORUNIU“

Tow. Akc. stacja kolejowa: **Toruń-Mokre.** (3681

Kainit 12 — 15%

Kali 20—22%, 30—32% i 40—42% oraz saletrę chilijską do natychmiastowego załadowania oferujemy póki zapas starczy

EMIL FRUEHLING, Poznań

telefon 3099 i 5349

Adres telegramu: **„Saatkartoffel“**

3682

Potrzebujemy od zaraz kilkunastu

stolarzy

na białą pracę i na pierwszorzędną fornierowaną na wysoką płacę. [3677

Pomorska Fabryka Mebli,

Czarnowski i S-ka, Młyńska 19.

Kino

KORSO

Żelazna pięść

Przygody mężczyzny kobiet i małp w 6 wzruszających akt.

Od piątku: Leśnik śmierci.

Sprzedaże

Na sprzedaż [3664

koń roboczy

średniego wzrostu,

lżejsza platforma i wóz skrzyniowy

T. Joachimczyk, Toruńska 27/29.

SKŁAD

kolonialny [4566 na sprzedaż. Korzystny kontrakt i mała dzierżawa. Pietruszkowa 26.

Fortepian

jest do sprzedania. Plac Pramowy 2. [4519

Specjalny

skład porcelany i sprzętów kuchennych

w najlepszem położeniu miasta w rynku z ładnem urządzeniem, trzy wystawne okna, dwa wejścia, jest za 3 miljony marek (3674

do sprzedania.

Do objęcia potrzebne najmniej pięć miljonów marek gotówki. Oferty uprasza się nadesłać: Skrzynka pocztowa 23.

Tczew (Pom.)

Sprzedam zaraz pod korzystnemi warunkami

DOM

położony w Świeciu, nadający się dla rzemieślnika. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4576.

SER

romadourtłusty odleżały bardzo dobry ma na sprzedaż

Mleczarnia Świecki-Ostrów

Zgłoszenia do W. Jurkowski, Grudz. Moniuszki 6 I [4561

Do sprzedania **meble**

i żelazny piec

Stejka, Mała Młyńska 4. [4577

Na sprzedaż (4563

1 kożuch dla handlarzy

1 palto zimowe

męskie i 1 damskie

Rzezalniana 9, prt. pr.

Kompletne narzędzie

świder

do rznięcia gwintów w kotłach parowych, nadający się także dla fabryki maszyn rolniczych od $1/4$"—3", rznie gwinty w lewo i prawo wykonany z najlepszej stali, sprzedam tylko bezpośrednio zainteresowanym. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 4558

Dobrze utrzymana

KANAPA

na sprzedaż **Mała Młyńska 7, I.**

Sztucer

strzelecki (Schützenscheibenbüchse) bardzo dobrze utrzymany jak nowy z futerałem i inne rzeczy do tego [4562

aparat

do fotogr. na sprzedaż. Moniuszki 6. I piętro na lewo.

Posady

RZĄDCA

kawaler potrzebny od 1. 1. 22. pod ogólną dyspozycją do majątku [4568

Gawłowice, powiat Grudziądz.

Czeladnika kołodziejskiego

poszukuje na stałą ręczną pracę.

SPYCHALSKI, mistrz kołodz. 3683 **Czersk,** ul. Młyńska.

Poszukuje się do obszaru dworsk. biegłego

książkowego

(kawalera) na pensję z wolnem utrzym. Łask. zgł. z odp. świadectw, których się nie zwraca uprasza [4582

Majątek Grzywna-Biskupia pow. Chełmża.

Poszukuję posady jako

gospodyni

kucharka dobra kuchnia polska, najchętniej na wyjazd. Wiadomość: **Eug. Rudzińska,** Pańska 27, II p. [4566

Mieszkania

Pokoju umeblow.

niekrępującego z osobnem wejściem poszukuje się natychmiast. Cena nie gra roli. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 4574.

Pokój umeblowany

dla oficera do wynajęcia. Sobieskiego 17, III. 4579

Różne

Wydaję

BIELIZNĘ

poza domem do szycia. **Kownacka** Kalinkowa 3. (4371

Poszukuje się kupna

kamienicy

w Grudziądzu, najchętniej przy Placu 23 Stycznia lub w ul. Toruńskiej ewtl. za gotówkę. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 4569.

Zostawioną w sobotę pomiędzy 11-12 przedpoł. w restauracji pana Ziółkowskiego

ręczną torebkę

z większą zawartością i uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie takowej za nagrodą w tej Restauracji na ulicy Sienkiewicza (naprzeciw poczty). (4575

Lekcji muzyki

na fortepianie udziela **A. Eckardt,** Książęca 7, III. (4357